

# TEOLOGIA

Juliusz St. Synowiec OFMConv  
W NURCIE FRANCISZKAŃSKIM 15(2006)

## WIZJA OŻYWIENIA WYSCHNIĘTYCH KOŚCI EZ 37, 1–14

W Starym Testamencie zachowały się opowiadania, w których prorocy Izraela mówią o swoich wizjach, czyli ekstatycznych przeżyciach, podczas których oglądali obrazy nie istniejące w świecie podpadającym pod zmysły (Iz 6, 1nn; Jr 1, 4–10; Am 7, 1–9; 9, 1), słyszeli słowa wypowiedane przez Boga lub inne istoty nadprzyrodzone (Iz 6, 3; Jr 1, 5.7), a czasami nawet odczuwali niezwykle wrażenia dotykowe (Iz 6, 6n; Jr 1, 9) lub smakowe (Ez 3, 3).

Przeżycia tego rodzaju zdarzają się mistykom, czyli ludziom, którzy posiadają zdolności bezpośredniego nawiązywania łączności z Bogiem, aniołami, Chrystusem, Jego Matką lub świętymi. W naszych czasach doświadczyli ich m.in. tacy ludzie jak św. Faustyna Kowalska, św. Bernardeta Soubirous z Lourdes oraz Franciszek, Melania i Łucja z Fatimy.

Na podstawie przekazów zachowanych w Starym Testamencie bibliści wyróżnili trzy odmiany wizji prorockich: wizje zmysłowe, wizje wyobrażeniowe i wizje umysłowe<sup>1</sup>.

Według tego wyróżnienia z wizjami zmysłowymi mamy do czynienia wtedy, gdy przedmiot *widzenia* rozpoznawany jest za pomocą zmysłów zewnętrznych. W podaniach Starego Testamentu znajdują się tylko dwa przykłady tego rodzaju przeżyć. Jednym z nich jest widzenie ognistego krzewu, podczas którego Bóg

---

<sup>1</sup> Zob. np. T. Ballarini – G. Bressan, *Profetismo e profeti in generale*, [w:] IBB, t. 2/2, Torino 1971, ss. 30–32; E. Testa, *Il profetismo e i profeti*, [w:] MS, Torino 1977, t. 4, ss. 105–113; M. Peter, *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, wyd. 3, Poznań 1978, s. 493n; R. Rumianek, *Wizje pomyślności w Księdze Ezechiela*, Warszawa 1998, s. 18n.

objawił Mojżeszowi swoje imię *Jahwe* (Wj 3, 1n), drugim – widzenie napisu na ścianie, jakie mieli przeżyć uczestnicy uczty Baltazara (Dn 5, 1–28). Przyjmuje się, że przedmiot takiej wizji nie musi istnieć w rzeczywistości, ale wystarczy, że pojawia się on we władzach wewnętrznych wizjonera jako rzeczywiście istniejący.

Wydaje się, że ta odmiana wizji w rzeczywistości nie istnieje. Bo jeżeli przedmiot widzenia pojawia się we władzach wewnętrznych, to mamy wówczas do czynienia z wizją wyobrażeniową, która polega na tym, że obrazy oglądane przez proroka istnieją tylko w jego wyobraźni. Bardzo dobrymi przykładami takich wizji są widzenia, jakie prorocy Izajasz, Jeremiasz i Ezechiel przeżyli w chwili swego powołania do pełnienia zadań prorockich (Iz 6, 1–11; Jr 1, 4–10; Ez 1, 1–3, 14).

Nie wiadomo, dlaczego widzenia napisu na ścianie z opowiadania o uczcie Baltazara nie należałoby zaliczyć do wizji wyobrażeniowych.

Mojżeszowe widzenie ognistego krzewu ma wyraźne cechy przeżyć, które nazwano postrzeżeniami symbolicznymi<sup>2</sup>, które niektórzy bibliści<sup>3</sup> niesłusznie zaliczają do wizji wyobrażeniowych. Miały one miejsce wtedy, gdy prorocy – oglądając przedmioty, jakie spotykali – *słyszeli* słowa Jahwe, które pozwalały im dostrzec w nich ilustracje treści, jaką następnie przekazywali słuchaczom. Oto kilka przykładów:

Amos, zauważywszy któregoś dnia kosz pełny dojrzałych owoców, usłyszał ze strony Jahwe następujące wyjaśnienie:

Am 8, <sup>2</sup>*Nadszedł kres dla mego ludu izraelskiego,  
nie będę mu już dłużej pobłażał.*

Dojrzałe owoce stały się tu symbolem narodu, który dojrzał do tego, by otrzymać karę. W oryginale myśl ta podkreślona jest grą słów między wyrazem *qajis*, który oznacza owoce letnie, a wyrazem *qēs*, który znaczy *koniec*, *kres*.

Jeremiasz, zastanawiając się nad karami, jakie miały spotkać jego naród, ujrzał wrzący kocioł, pochylony otworem ku północy, i usłyszał głos Jahwe:

Jr 1, <sup>14</sup>*Z północy zwali się nieszczęście  
na wszystkich mieszkańców tej ziemi.  
<sup>15</sup>Bo oto wzywam wszystkie królestwa północy  
– wyrocznia Jahwe – i przyjdą, i każdy ustawi swój tron  
przed bramami Jerozolimy,  
przeciw wszystkim jej murom wokoło,  
i przeciw wszystkim miastom judzkim.*

<sup>2</sup> W sprawie postrzeżeń symbolicznych proroków zob. J. Lindblom, *Prophecy in Ancient Israel*, Oxford 1967, ss. 137–141.

<sup>3</sup> T. Ballarini – G. Bressan, *Profetismo e profeti in generale*, s. 30.

### *Wizja ożywienia wyschniętych kości (Ez 37, 1–14)*

W wypowiedzi tej zawarta jest następująca myśl: jak kocioł pochylony jest ku północy, tak państwo judzkie z Jerozolimą, swoją stolicą, wystawione jest na nieszczęścia, które spadną na nie z północy w wyniku nieprzyjacielskiego najazdu.

Podobnym przeżyciem było Jeremiaszowe postrzeżenie drzewa migdałowego, którego nazwa po hebrajsku znaczy dosłownie *czujka*. Pewnego razu prorok zastanawiał się, czy spełnią się jego zapowiedzi nieszczęść, jakie miały spaść na naród. Gdy patrzył na gałązkę drzewa migdałowego, Bóg wszczął z nim rozmowę, o której tak pisze: *Jahwe skierował do mnie następujące słowo: „Co widzisz, Jeremiaszu?” Odpowiedziałem: „Widzę gałązkę czujki (šāqēd)”. Wtedy Jahwe powiedział do mnie: „Dobrze widzisz, bo ja czuwam (šōqēd) nad moim słowem, żeby się spełniło”* (Jr 1, 11n). Ta odpowiedź Boga utwierdziła Jeremiasza w przekonaniu, że się nie myli, przepowiadając kary Boże.

Do tej samej kategorii przeżyć należy zaliczyć widzenie dwóch koszów fig, które Jeremiasz miał przed świątynią jerozolimską wnet po uprowadzeniu do niewoli Jechoniasza oraz przywódców i rzemieślników judzkich. Jeden z tych koszy był napełniony dobrymi figami, drugi złymi. Jahwe wyjaśnił prorokowi, że figi dobre symbolizują Judejczyków uprowadzonych do niewoli, a złe tych, co pozostali na miejscu (Jr 24).

Na uwagę zasługuje także postrzeżenie symboliczne Jeremiasza, które prorok ten tak opisuje:

*Jr 18, <sup>3</sup>Poszedłem do domu garncarza, a ten właśnie wykonywał pracę na kole. <sup>4</sup>Gdy zaś, jak to bywa z gliną w ręku garncarza, psuło się naczynie, które robił, wtedy zaczynał od nowa i robił z niego inne naczynie, jakie uznał za stosowne zrobić. <sup>5</sup>I zostało do mnie skierowane słowo Jahwe: „Czyż nie mogę, domu Izraela, uczynić z wami jak ten garncarz? – wyrocznia Jahwe. Oto jak glina w ręku garncarza, tak wy jesteście w moim ręku, domu Izraela”.*

Zaliczanie postrzeżeń symbolicznych do wizji jest słuszne tylko o tyle, że podobnie jak w wizjach prorocy przeżywali podczas nich słyszenie słów Jahwe. Łatwo jednak zauważyć, że między postrzeżeniami symbolicznymi a wizjami zachodziła zasadnicza różnica. Dokładniej mówiąc, przedmioty, które prorocy oglądali w postrzeżeniach symbolicznych, istniały w świecie podpadającym pod zmysły, podczas gdy obrazy oglądane w wizjach pojawiały się tylko we władzach wewnętrznych proroków.

Przez wizje umysłowe rozumie się przeżycia proroków, w czasie których w ich świadomości pojawiały się treści objawiane im przez Boga bez udziału zmysłów zewnętrznych i wewnętrznych w tajemniczym procesie poznania intelektualnego<sup>4</sup>. Takich przeżyć dotyczą wypowiedzi proroków, w których – bez wzmianki

---

<sup>4</sup> Zob. tamże. s. 30; E. Testa, *Il profetismo e i profeti*, ss. 104–113.

o wrażeniach wizualnych i słyszeniu słów Bożych – oświadczają oni: *Tak mówi Jahwe* (np. Iz 29, 22; Jr 5, 1); *Tak mówi Pan Jahwe* (np. Iz 7, 7); *Takie słowo Jahwe zostało do mnie skierowane* (np. Iz 8, 1; Jr 2, 1); *Wyrocznia Jahwe* (np. Jr 3, 10). Ponieważ przeżycia tego rodzaju dokonywały się bez wrażeń wzrokowych, niesłusznie nazwano je wizjami. W rzeczywistości nie są to wizje, ale objawienia poprzez poznanie umysłowe. Stąd też wydaje się, że lepiej by było nie nazywać ich wizjami.

Jedną z najważniejszych wizji prorockich jest wizja wyschniętych kości, którą prorok Ezechiel, syn kapłana Buziego, przeżył w niewoli babilońskiej w nieznanym bliżej czasie po zniszczeniu Jerozolimy przez wojska Nabuchodonozora, które to zniszczenie – jak wiadomo – nastąpiło w 587 roku przed Chr. Należy ona do wizji wyobrażeniowych, podobnie jak cztery inne wizje Ezechiela, opisane w jego księdze, a więc jak wizja powołania Ezechiela na proroka (Ez 2, 3–3, 9), wizja odejścia Jahwe ze świątyni i wydania jej oraz Jerozolimy na zniszczenie (8, 1–11, 25), wizja nad rzeką Kebar (1, 4–2, 2) oraz wizja nowej Ziemi Świętej i powrotu Jahwe do odbudowanej świątyni (47, 1–48, 35). Obrąłem ją za przedmiot niniejszych rozważań dlatego, że – jak mi się wydaje – dokładniejsze zapoznanie się z jej treścią może być pożyteczne dla kapłanów głoszących słowo Boże, a nawet dla szerszego grona czytelników, jako że Ezechielowe opowiadanie o niej należy do tekstów używanych w liturgii mszalnej.

37, <sup>1</sup>*Ręka Jahwe – pisze Ezechiel – zaczęła być nade mną. Wywiódł mnie On duchem Jahwe i zaprowadził mnie na środek równiny, która była pełna kości. <sup>2</sup>I oprowadził mnie w koło pośród nich, a było ich niezmiernie dużo na powierzchni doliny i były bardzo wyschnięte.*

<sup>3</sup>*I powiedział do mnie: „Synu człowieczy, czy te kości ożyją?”. Odpowiedziałem: „Jahwe, Ty to wiesz!”*

<sup>4</sup>*A On powiedział do mnie: „Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: «Kości wyschnięte, słuchajcie słowa Jahwe! <sup>5</sup>Tak mówi<sup>5</sup> Jahwe do tych kości: Wprowadzę w was ducha i będziecie żyć. <sup>6</sup>I pokryję was ścięgnami, sprawię, że ciało na was odrośnie, przyoblekę was skórą i włożę w was ducha, będziecie żyć i poznacie, że Ja jestem Jahwe»”. <sup>7</sup>I prorokowałem, jak mi zostało polecane<sup>6</sup>. Gdy prorokowałem, powstał szum i ruch niezwykły, a kości zbliżyły się jedne ku drugim. <sup>8</sup>Spojrzałem, a oto pojawiły się na nich ścięgna, wyrosło na nich ciało i przyoblekła je skóra, ale ducha w nich nie było. <sup>9</sup>A On powiedział do mnie: „Prorokuj do ducha, prorokuj, synu*

<sup>5</sup> Słowo *Pan*, które tu znajduje się w TM, opuszczamy jako dodatek, gdyż – podobnie jak w w. 3 – nie ma ono odpowiednika w przekładzie LXX.

<sup>6</sup> Zamiast *jak mi zostało polecane* w niektórych rękopisach mamy *jak mi polecił*. Lekcja *jak mi zostało polecane* wydaje się pierwotna, ponieważ lekcję *jak mi polecił* można zrozumieć jako uzgodnienie z w. 10.

## Wizja ożywienia wyschniętych kości (Ez 37, 1–14)

człowieczy, i mów do ducha: Tak mówi<sup>7</sup> Jahwe: Przybądź, duchu<sup>8</sup>, z czterech stron świata, zadmij w tych zabitych, aby ożyli”.<sup>10</sup> I prorokowałem, jak mi polecił, a duch wszedł w nich i ożyli oraz stanęli na nogach. Było to niezmiernie wielkie wojsko.<sup>11</sup> A On powiedział do mnie: „Synu człowieczy, te kości, to cały dom Izraela. Mówią oni: Nasze kości wyschły, nasza nadzieja się rozwiła, jesteśmy zgubieni.<sup>12</sup> Dlatego też prorokuj i mów do nich: Tak mówi<sup>9</sup> Jahwe: Oto Ja otworzę wasze groby, wyprowadzę was z waszych grobów, mój ludu, i zawiodę was do kraju Izraela.<sup>13</sup> I poznacie, że ja jestem Jahwe, gdy otworzę wasze groby i gdy was, mój ludu, z waszych grobów wyprowadzę.<sup>14</sup> Włożę w was mojego ducha i będziecie żyć. Zaprowadzę was na waszą ziemię i poznacie, że Ja, Jahwe, powiedziałem i zrobiłem – wyrocznia Jahwe”<sup>10</sup>.

Próby, jakie podjęto w celu wykazania, że opowiadanie to składa się z kilku warstw pochodzących od różnych autorów<sup>11</sup>, w świetle ostatnich badań należy uznać za bezpodstawne<sup>12</sup>. Dlatego przyjmujemy, że jest ono utworem logicznie zwartym, pochodzącym w całości od Ezechiela.

W w. 1 opowiadania prorok stwierdza, że swoją wizję przeżył *na środku równiny*. Była to równina babilońska<sup>13</sup>, którą wspomina on także w następującym urywku swej księgi:

Ez 3, <sup>22</sup>Ręka Jahwe<sup>14</sup> zaczęła być nade mną i powiedział do mnie: Wstań, idź na równinę, bo chcę tam mówić do ciebie.<sup>23</sup> Wstałem więc i poszedłem na równinę, a oto stała tam k**’**bôd Jahweh, jak k**’**bôd, którą widziałem nad rzeką Kebar. Upadłem wówczas na twarz,<sup>24</sup> ale duch wszedł we mnie i postawił mnie na nogi.

<sup>7</sup> Słowo *Pan*, które tu występuje w TM, opuszczamy jako dodatek z tych samych względów co w w. 3 i 5.

<sup>8</sup> Słowo *duchu* w TM, które nie ma odpowiednika w LXX, wygląda na pierwotne, gdyż jest konieczne dla jasności zdania.

<sup>9</sup> Także w tym miejscu – z tych samych względów co w w. 3, 5 i 9 – opuszczamy słowo *Pan*, które występuje w TM.

<sup>10</sup> W sprawie problematyki literackiej Ez 37, 1–14 – zob. Z. Godlewski, *Kości powrócą do życia*, Warszawa 2000, ss. 46–98.

<sup>11</sup> Tak m.in. H.L. Hossfeld (*Das Buch Ezechiel*, [w:] E. Zenger [red.], *Einleitung in das Alte Testament*, wyd. 3. Stuttgart 1998, s. 454), który – odwołując się do wcześniejszych prac – wyróżnia w Ez 37, 1–14 cztery warstwy, pochodzące od czterech autorów: opowiadanie o wizji (w. 1–11a) z wstawką z czasów machabejskich (w. 7–10), dysputę (w. 11–13a) i deuteronomistyczne uzupełnienie (w. 13b–14).

<sup>12</sup> Zob. uwagi A. Behrensa, *Prophetische Visionsschilderungen im Alten Testament. Sprachliche Eigenarten, Funktion und Geschichte einer Gattung*, Münster 2002, s. 253n.

<sup>13</sup> Tak m.in. W. Zimmerli, *Ezechiel*, Neukirchen 1979, s. 24n, 892; E. Vogt, *Der Nehar Kebar (Ez 1)*, Bb 39(1958), z. 2, ss. 211–216; R. Rumianek, *Wizje pomysłowości*, s. 109.

<sup>14</sup> Słowo „tam” w TM opuszczamy z LXX jako głosę objaśniającą. Por. G. Fohrer, *Ezechiel*, Tübingen 1955, s. 25.

Przypuszcza się, że opowiadanie o wizji wyschniętych kości pierwotnie następowało po tym urywku i stanowiło jego dalszy ciąg<sup>15</sup>. Trudno się zgodzić z tym stanowiskiem, gdyż według 3, 22–24a Ezechiel poszedł na równinę na rozkaz Jahwe i dopiero tam wszedł w niego duch, podczas gdy w w. 1 tego opowiadania Ezechiel stwierdza, że został na nią zaprowadzony duchem Jahwe. Należy ponadto zauważyć, że podczas wizji, o której mowa w 3, 22–24a, prorok był fizycznie obecny na równinie babilońskiej, gdy tymczasem wygląda na to, że w wizji, o której mowa w 37, 1–14, był tam obecny tylko władzami umysłu i wyobraźni. Taki wniosek nasuwa się bowiem w świetle znajdujących się w w. 1 zdań: *Ręka Jahwe zaczęła być nade mną i Zaprowadził mnie On duchem Jahwe i postawił na środku równiny, która była pełna kości.*

W pierwszym z tych zdań Ezechiel daje bowiem do zrozumienia, że podczas wizji znalazł się on pod działaniem Boga, podobnie jak w zdaniu *spadła tam na mnie ręka Pana Jahwe*, które umieścił on w Ez 8, 1, na początku swego opowiadania o wizji zapowiadającej odejście Jahwe ze świątyni jerozolimskiej i wydanie jej wraz z całym miastem na zniszczenie.

W słowach: *Zaprowadził mnie On duchem Jahwe i postawił na środku równiny, która była pełna kości* prorok wyjaśnia, na czym tym razem polegało to zaistnienie nad nim ręki Jahwe. Daje mianowicie do zrozumienia, że na tej równinie znalazł się nie w sposób fizyczny, ale pod działaniem ducha Jahwe, czyli w stanie ekstazy<sup>16</sup>. Inaczej mówiąc równina ta pojawiła się w jego wyobraźni jako scena obrazów, które następnie oglądał w wizji<sup>17</sup>.

Była to równina jak inne rozległe równiny Mezopotamii, gdzie krajobraz gubi się w przestrzeni bez granic, pozbawiona zieleni i kwiatów, ale jeszcze bardziej ponura niż tamte, bo pełna ludzkich kości.

Stwierdzając, że tych kości było *niezmiernie dużo na powierzchni równiny i były bardzo wyschnięte* (w. 2), Ezechiel chce prawdopodobnie powiedzieć, że pozostawały one bez pierwiastka życia przez długi okres czasu<sup>18</sup>. Równocześnie wskazuje na to, że liczba ludzi zabitych, po których te kości zostały na równinie, była bardzo wielka.

Przypuszcza się, że któregoś dnia, może w czasie drogi na wygnanie, syn Buziego widział wyschnięte kości trupów pozostawionych bez pogrzebu na ja-

<sup>15</sup> Tak sądzi m.in. J. Steinmann, *Le prophète Ezéchiel et les débuts de l'Exil*, Paris 1953, s. 183.

<sup>16</sup> R. Rumianek (*Wizje pomysłowości*, s. 108) sądzi, że na podstawie 3, 22n należy raczej przyjąć, iż prorok był na równinie obecny cieleśnie.

<sup>17</sup> Por. E. Baumann, *Die Hauptvisionen Hesekiels*, ZAW 67(1955), s. 56: „So ist denn auch die Talebene c. 37 keine topographische, sondern eine symbolische Größe, typische Größe, einer Vision angemessen”. Stanowisko to podziela także A. Behrens, *Prophetische Visionsschilderungen*, s. 256: „Diese Ebene bildet sozusagen die «Bühne» für das folgende Geschehen”.

<sup>18</sup> Por. R. Rumianek, *Wizje pomysłowości*, s. 110.

kimś wielkim pobożowisku<sup>19</sup>. W wizji Ezechiela wstrząsający obraz tych kości, odartych z ciała przez sępy i inne drapieżniki, ponownie zjawiał się w jego świadomości, po czym Jahwe postawił mu pytanie: *Synu człowieczy, czy te kości ożyją?* (w. 3). Prorok zdawał sobie sprawę, że po ludzku sądząc jest to niemożliwe<sup>20</sup>, tym bardziej, że wyrażenie *syn człowieczy*, które znaczy tyle samo co *człowiek* – występujące w jego księdze aż 93 razy (m.in. 2, 3.8) – podkreśla jego słabość jako człowieka, ku któremu zniża się potężny Jahwe. Nie miał przy tym wątpliwości, że na takie pytanie może odpowiedzieć tylko Bóg, bo tylko On zna przyszłość i rozporządza mocą zdolną przywrócić zmarłych do życia, jako że według przekonań starotestamentowych od Niego zależało życie *wszelkiego ciała* (Lb 16, 22; por. 27, 16), czyli ludzi i zwierząt (zob. np. Rdz 6, 17), i On dzierżył władzę nad Szeolem, miejscem przebywania umarłych (Pwt 32, 22; Iz 7, 11; Am 9, 2; Hi 26, 6; Ps 68, 21; 139, 8; Prz 15, 11)<sup>21</sup>. Dlatego prorok nasz wstrzymał się zarówno od twierdzącej, jak też od przeczącej odpowiedzi na pytanie postawione mu przez Jahwe, ograniczając się do stwierdzenia: *Jahwe, Ty to wiesz!* (w. 3)<sup>22</sup>, które – unikając dosłowności – można by przetłumaczyć: *Jahwe, tylko Ty to wiesz!* lub: *Jahwe, tylko od Ciebie to zależy!* Dowodzi to, że Ezechiel nie znał jeszcze nauki, w myśl której Bóg przy końcu czasów wskrzesi zmarłych do nowego życia, ale – świadom wszechmocy Bożej – nie wykluczał, że istnieje taka możliwość.

Aby dobrze zrozumieć to, co prorok mówi w w. 4–14, trzeba pamiętać o istotnej różnicy, jaka zachodzi między pojmowaniem słowa w naszej cywilizacji, a jego pojmowaniem u ludzi starożytnego Bliskiego Wschodu. Dla nas słowo jest w zasadzie tylko znakiem, za pomocą którego przekazujemy sobie myśli. Dla nich było ono nie tylko znakiem, ale także pełną dynamizmu rzeczywistością, która po wyjściu z ust mówiącego nadal istnieje i działa skutecznie<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> W. Zimmerli (j.w. s. 896), za którym idzie Z. Godlewski (j.w. s. 97), bez wyraźnych podstaw przypuszcza, że Ezechiel ma na myśli jakieś pobożowisko, na którym leżeli żołnierze polegli w walkach między Izraelitami a wojskami babilońskimi, zmierzającymi przeciw Jerozolimie.

<sup>20</sup> Por. A. Mattioli, *Ezechiele*, [w:] IBB, Torino 1971, t. 2/2, s. 371.

<sup>21</sup> Por. J. Nelis, *Totenerweckung*, [w:] H. Haag [red.], *Bibel-Lexikon*, Einsiedeln 1968, kol. 1770 [=BL].

<sup>22</sup> Por. G. Fohrer, *Ezechiel*, s. 208: „Auf die Frage, ob die Gebeine wieder lebendig werden können, unmittelbar bejahend oder verneinend zu antworten, lehnt Ez ab. Er überlässt es Jahwe und drückt aus, daß er selbst nicht weiß und man es überhaupt nicht wissen kann”.

<sup>23</sup> Szczegóły zob. O. Grether, *Name und Wort Gottes im Alten Testament*, Giessen 1934; R. Ringgren: *Word and Wisdom, Studies in the Hypostatization of Divine Qualities and Functions in the Near East*, Lund 1947; R.J. Tournay, *La parole divine dans la littérature babylonienne*, [w:] DBS, Paris 1957, t. 5, kol. 426; A. Barucq, *La parole divine dans la littérature égyptienne*, tamże, kol. 434; J.S. Synowiec, *Hipostaza słowa Bożego w Starym Testamencie?* CTh 45(1975), z. 4, ss. 67–85; M. Gołębiowski, *Skuteczność słowa Bożego według Iz 55, 8–11*, SThV 20(1982), nr 2, ss. 47–69; J. Warzecha, *Znaczenie i pochodzenie formuły „posłać słowo”*, Warszawa 1990, ss. 17–24.

To pojęcie słowa znalazło odbicie m.in. w wypowiedziach proroków o słowach objawionych im przez Boga, a następnie przekazywanych innym (np. Jr 1, 9n; 5, 14; 23, 29; 28, 16n; Iz 40, 6–8; 55, 10n; zob. także Ps 107, 20; 147, 15–18; Mdr 18, 14).

Dostrzegamy je bez trudu także w w. 4–10 omawianego opowiadania Ezechiela. Prorok mówi bowiem, że gdy na rozkaz Jahwe prorokował nad wyschniętymi kośćmi zabitych, *powstał szum i ruch niezwykły, a kości zbliżyły się jedne ku drugim, a potem pojawiły się na nich ścięgna, wyrosło na nich ciało i przyoblekła je skóra, ale ducha w nich nie było* (w. 7n). Następnie dodaje, że gdy – znowu na rozkaz Boga – przywołał ducha dla tych odrodzonych ciał zabitych, *duch wszedł w nich i ożyli oraz stanęli na nogach. Było to niezmiernie wielkie wojsko* (w. 10).

Pojmowanie słowa głoszonych przez proroków, tym razem przez Ezechiela, jako rzeczywistości pełnej mocy i działającej skutecznie, przypomina poniekąd pojmowanie słowa w magii. Między jednym a drugim przypadkiem zachodzi jednak zasadnicza różnica. W magii uważano słowo za skuteczne samo z siebie, u proroków zaś jego skuteczność wywodziła się z mocy Boga<sup>24</sup>. Widać to wyraźnie w zdaniach, jakie Ezechiel wypowiedział nad wyschniętymi kośćmi:

*<sup>5</sup>Tak mówi Pan Jahwe do tych kości: „Wprowadzę w was ducha i będziecie żyć. <sup>6</sup>I pokryję was ścięgnami, sprawię, że ciało na was odrośnie, przyoblekę was skórą i włożę w was ducha, będziecie żyć i poznacie, że Ja jestem Jahwe”.*

W świetle tych zdań jest oczywiste, że kości miały powrócić do życia nie dlatego, że Ezechiel wypowiadał nad nimi słowa Jahwe, ale dlatego, że za tymi słowami była wola potężnego Boga, który poprzez jego prorocką działalność postanowił włożyć w te kości swojego ducha (zob. w. 14), czyli swoją moc. Trzeba bowiem pamiętać, że polski rzeczownik *duch* odpowiada tu hebrajskiemu rzeczownikowi *ru<sup>a</sup>h*, którego używano na oznaczenie wiatru (Koh 8, 8), oddechu i tchnienia (Ps 135, 17; Hi 9, 18; 19, 17), a także – przenośnie – na oznaczenie mocy, którą Stwórca powołał świat do istnienia (Rdz 1, 2; Ps 33, 6), dzięki której żyją ludzie i zwierzęta (np. Rdz 6, 17; Sdz 15, 19; 1 Sm 30, 12; Hi 27, 3; 33, 4.14; Koh 3, 19–21) i którą każdej wiosny przywraca On życie obumarłej przyrodzie (Ps 104, 29n). Wyrażenie *ru<sup>a</sup>h hajjim* (Rdz 6, 17; 7, 15), podobnie jak synonimiczny zwrot *nišmat hajjim* (Rdz 2, 7<sup>2</sup>; Hi 23, 7), oznacza udzielony człowieko-

<sup>24</sup> Por. G. Fohrer, *Prophetie und Magie*, [w:] *Studien zur alttestamentlichen Prophetie (1949–1965)*, Berlin 1967, s. 257.

<sup>25</sup> W związku z treścią Rdz 2, 7 zob. także J. Rosłon, *Idea życia według trzech pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju*, SThV 4(1966), z. 2, ss. 269–363; tenże: *Creatio protoparentum (Gen 1, 26; 2, 7) unicus hymnus?*, „Verbum Domini” 45(1967), ss. 139–149, 281–290;

### *Wizja ożywienia wyschniętych kości (Ez 37, 1–14)*

wi przez Boga *oddech życia*<sup>26</sup>, pojmowany jako życiodajna siła, co szczególnie wyraźnie widać w wypowiedzi Elihu, jednego z bohaterów Księgi Hioba: *Tchnienie Boga mnie uczyniło i oddech Wszchemocnego mnie ożywia* (33, 4; por. 27, 3)<sup>27</sup>.

Zdanie *i poznać, że Ja jestem Jahwe*, umieszczone w w. 6 na końcu obietnicy Jahwe, którą Ezechiel miał przekazywać kościom, wyraża myśl, że ich powrót do życia za sprawą ducha udzielonego im przez Boga będzie dla Izraelitów podstawą do przekonania się, że Bóg ma cechę, którą wyraża Jego imię *Jahwe*. Imię to, jak wiadomo, znaczy *On jest* i określa Boga Izraelitów jako potężną istotę obecną wśród nich, wymierzającą im kary i przychodzącą im z pomocą (zob. np. Wj 20, 2; Ez 12, 15; Iz 43, 11)<sup>28</sup>.

Dlatego jest rzeczą oczywistą, że już w tym miejscu opowiadania słuchacze Ezechiela uświadamiali sobie, że te wyschnięte kości na równinie babilońskiej oznaczają ich przebywający na wygnaniu naród, któremu Jahwe zamierza okazać pomoc przez obdarzenie go w wyniku działalności proroka życiodajnym duchem, zapewniającym mu nie tylko przetrwanie, ale także odrodzenie.

Dalszy ciąg opowiadania nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości. W w. 7–8 Ezechiel mówi bowiem, że gdy spełnił polecenie prorokowania nad wyschniętymi kośćmi, odzyskały one ścięgna, ciało i skórę, a więc zaczął się w nich proces powrotu do życia. W w. 9–10 czytamy natomiast, że gdy na polecenie Jahwe prorok wezwał Jego ducha, by zadął w tych zabitych, duch wszedł w nich i odzyskali życie stając się niezmiernie wielkim wojskiem.

Słusznie zauważono, że proces powrotu tych kości do życia był dwuetapowy, podobnie jak proces stworzenia pierwszego człowieka według Rdz 2, 7<sup>29</sup>. Według Rdz 2, 7 pierwszy człowiek został bowiem najpierw ukształtowany przez Boga z prochu roli, a następnie otrzymał od Niego tchnienie życia, podczas gdy według Ez 37, 7b–10 wyschnięte kości dzięki duchowi Jahwe najpierw odzyskały ścięgna i mięśnie (Ez 37, 7b), a następnie dzięki temu samemu duchowi zostały ożywione (Ez 37, 10).

---

M. Peter, *Stary Testament o powstaniu życia*, „Ateneum Kapłańskie” 66(1974), t. 83, z. 3, ss. 383–388; I. Mroczkowski, *Starotestamentalne rozumienie ciała, duszy i ducha człowieka*, „Studia Płockie” 21(1993), ss. 17–24.

<sup>26</sup> Por. J. Scharbert: *Fleisch, Geist und Seele im Pentateuch*, Stuttgart 1966, s. 80.

<sup>27</sup> Szerzej na ten temat zob. J.S. Synowiec, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, Kraków 2001, s. 98n.

<sup>28</sup> Bogatsze wiadomości w tym względzie zob. J.S. Synowiec: *Pięcioksiąg. Wprowadzenie do ksiąg: Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej i Powtórzonego Prawa*, Kraków 2000, ss. 327–331. Na temat formuły: *poznać, że ja jestem Jahwe* w Księdze Ezechiela zob. W. Zimmerli: *Erkenntnis Gottes nach dem Buche Ezechiel*, Zürich 1954.

<sup>29</sup> Zob. W. Zimmerli, *Ezechiel*, s. 889n; R. Rumianek, *Wizje pomyślności*, s. 117n.

W w. 11–14, po przedstawieniu sceny powrotu kości do życia, Ezechiel przytacza wyrocznię, w której Jahwe w sposób jednoznaczny wyjaśnił mu i jego rodakom znaczenie tego, co widział, słyszał i robił podczas przeżyć opisanych w w. 1–10:

<sup>11</sup>Synu człowieczy, te kości, to cały dom Izraela. Mówią oni: Nasze kości wyschły, nasza nadzieja się rozwiąła, jesteśmy zgubieni. <sup>12</sup>Dlatego też prorokuj i mów do nich: Tak mówi Jahwe: Oto Ja otworzę wasze groby, wyprowadzę was z waszych grobów, mój ludu, i zawiodę was do kraju Izraela. <sup>13</sup>I poznacie, że Ja jestem Jahwe, gdy otworzę wasze groby i gdy was, mój ludu, z waszych grobów wyprowadzę. <sup>14</sup>Włożę w was mojego ducha i będziecie żyć. Zaprowadzę was na waszą ziemię i poznacie, że Ja, Jahwe, powiedziałem i zrobiłem wyrocznia Jahwe.

Zdanie: *Synu człowieczy, te kości, to cały dom Izraela* w w. 11 wyraźnie utożsamia kości, które w widzeniu Ezechiela powróciły do życia, z narodem izraelskim.

Wyrażenie *dom Izraela* było bowiem używane na oznaczenie wspólnoty narodowej Izraelitów (np. Wj 40, 38; 1Sm 7, 2; Iz 46, 3). Słowa *cały dom Izraela* w w. 11 oznaczają więc cały naród izraelski, wszystkich Izraelitów, których w w. 11–14 dotyczą wszystkie zdania mówiące o nich i dla nich przeznaczone. W związku z powyższym łatwo zrozumieć, że w wierszach tych Jahwe wyjaśnia, iż obraz wyschniętych kości, które pod działaniem Jego mocy określonej rzeczownikiem *ru'ah* powróciły do życia, zapowiada odrodzenie całego narodu izraelskiego, który w niewoli poddaje się zwątpieniu co do swej przyszłości, połączone z jego powrotem do ojczystej ziemi.

Na ciężką dolę narodu i jego zwątpienie wskazują oczywiście przytoczone w wyroczni słowa Izraelitów: *Nasze kości wyschły, nasza nadzieja się rozwiąła, jesteśmy zgubieni*, które najwyraźniej były obiegowym powiedzonkiem<sup>30</sup>, jakie powtarzano sobie w ich środowisku. Odzwierciedlało ono stan przygnębienia, w którym się znajdowali, przeświadczenia, że są zgubieni i pobawieni jakiegokolwiek nadziei.

Nie wiemy, w jaki sposób Izraelici przebywający w niewoli babilońskiej wpadli na myśl, by się przyrównać do wyschniętych kości. Można jednak przypuszczać, że zrobili to pod wpływem obrazu wyschniętych kości, które w drodze na wygnanie – podobnie jak Ezechiel – widzieli na jakimś pobojuwisku.

<sup>30</sup> Słowa „Mówią oni” w w. 11 wskazują, że Ezechiel przytacza obiegowe powiedzonko Izraelitów. Dlatego A. Behrens (j.w. s. 260) jest nadmiernie ostrożny, gdy z myślą o zdaniu: *Nasze kości wyschły, nasza nadzieja się rozwiąła, jesteśmy zgubieni* pisze, że zdaje się ono być „ein umlaufendes «geflügeltes» Wort”.

## Wizja ożywienia wyschniętych kości (Ez 37, 1–14)

Jakkolwiek z tym było, jest rzeczą oczywistą, że to, co według w. 4–10 Ezechiela widział, słyszał i robił, miało na celu przekazać załamany Izraelitom orędzie kładące kres beznadziejności, której dali wyraz w zdaniu *Nasze kości wyschły, nasza nadzieja się rozwiała, jesteśmy zgubieni*. Narodowi, który – pogrążony w smutku i beznadziejności z powodu przeżywanej niedoli – przyrównał się do wyschniętych kości, orędzie to przynosiło nadzieję na odmianę jego nieszczęsnego losu. Obrazy, które prorok oglądał i o których następnie opowiadał, mówiły Izraelitom to samo, co im potem z woli Jahwe obiecywał.

W świetle w. 11–14 łatwo zauważyć, że zdanie: *i poznacie, że ja jestem Jahwe*, które według w. 6 Bóg skierował do wyschniętych kości, powtórzone następnie w w. 13 – zgodnie zresztą z tym, co wyżej powiedzieliśmy – wyraża myśl, iż dzięki przysłemu odrodzeniu narodu Izraelici przekonają się, że Jahwe jest obecny wśród nich, by im pomagać i nimi kierować.

Pamiętając o powyższych spostrzeżeniach, za bezpodstawny należy uznać pogląd znacznej liczby ojców Kościoła i dawniejszych biblistów, którzy – poczynając od św. Justyna<sup>31</sup>, św. Ireneusza<sup>32</sup> i Tertuliana<sup>33</sup> – w omawianej wizji dopatrywali się zapowiedzi zmartwychwstania ciał przy końcu czasów<sup>34</sup>. Jeszcze bardziej rozmijała się z rzeczywistą treścią 37, 1–14 tradycja żydowska, która w w. 7 i 10 tego tekstu doczytywała się przekazu, że Bóg za pośrednictwem Ezechiela dokonał wskrzeszenia sprawiedliwych<sup>35</sup>.

Zastanawiającą jest rzeczą, że w w. 12 i 13 w miejsce obrazu symbolizujących naród izraelski kości, które Jahwe ma przywrócić do życia, wchodzi obraz grobów, z których ma On ich wyprowadzić. Jahwe mówi w nich do Izraelitów:

*<sup>12</sup>Oto Ja otworzę wasze groby, wyprowadzę was z waszych grobów, mój ludu, i zawiodę was do kraju Izraela. <sup>13</sup>I poznacie, że Ja jestem Jahwe, gdy otworzę wasze groby i gdy was, mój ludu, z waszych grobów wyprowadzę.*

Niektórzy badacze<sup>36</sup> niesłusznie wnioskowali z tego, że w. 12–14 są dodatkiem, wprowadzonym przez jakiegoś pisarza, który chciał opis wizji Ezechiela wzbogacić treściami odnoszącymi się do nauki o zmartwychwstaniu ciał, jaka w międzyczasie znalazła wyraz w tekstach Iz 26, 19 i Dn 12, 2n<sup>37</sup>.

---

<sup>31</sup> Por. Justyn, *Apol.* 2, 87. Tertulian, *De resurrectione carnis* 30.

<sup>32</sup> Ireneusz, *Adv. haer.* 5, 1.

<sup>33</sup> Tertulian, *De resurrectione carnis* 30.

<sup>34</sup> Bardziej szczegółowe wiadomości zob.: R. Rumianek, *Wizje pomyślności*, ss. 138–142; Z. Godlewski: *Kości powrócą do życia*, ss. 152–158; tenże: *Oto ja wam daję ducha*, ss. 152–158.

<sup>35</sup> Bogatsze dane zob. R. Rumianek, *Wizje pomyślności*, s. 132.

<sup>36</sup> Tak J. Steinmann (*Le prophète Ezéchiel et les débuts de l'exil*, Paris 1953, s. 184), a za nim A. Mattioli, *Ezechiele*, j.w. s. 373.

<sup>37</sup> W. Zimmerli (*Ezechiel*, s. 888) pisze: „Daß in der Verkündigung an das Volk das Bild der Totengebeine durch dasjenige von den Gräbern verdrängt wird, darf auf keinen Fall zur

Słowo *groby* nie występuje tu w dosłownym znaczeniu. Izraelici nie umarli i nie zostali złożeni do grobów, ale niewola babilońska, w jakiej się znaleźli, przypominała śmierć i pobyt w grobie. Wspominając ich groby Ezechiel nie ma zatem na myśli martwych i pogrzebanych rodaków, ale ich ciężką dolę, w której dostrzega podobieństwo do doli zmarłych w grobach. Słowa Jahwe: *Ja otworzę wasze groby, wyprowadzę was z waszych grobów, mój ludu, i zawiodę was do kraju Izraela* nie zapowiadały zmartwychwstania w dosłownym znaczeniu, ale wyzwolenie z nieszczęścia przebywania na wygnaniu i powrót do ojczyznej ziemi, czyli zmartwychwstanie w znaczeniu przenośnym, które my byśmy nazwali raczej odrodzeniem narodowym. Wynika to jednoznacznie z w. 14, w którym Jahwe obiecuje Izraelitom:

*I włożę w was mojego ducha i będziecie żyć. Sprawię, że odpoczniecie w waszej ziemi i poznacie, że Ja, Jahwe, powiedziałem i zrobiłem – wyrocznia Jahwe.*

Ezechiel doświadczył osobiście *śmierci*, czyli nieszczęścia niewoli, w jakiej znajdowali się Izraelici. *Życie* oznacza dla niego *zmartwychwstanie* narodu po tej *śmierci*. Warto przy tym pamiętać, że w języku hebrajskim „życie jest czymś więcej niż samo istnienie. Do życia należą zdrowie, dobrobyt, szczęście; stąd też istnieje pokrewieństwo między życiem a światłem (Ps 27, 1; 36, 10; Hi 3, 20) i szczęściem (Prz 19, 8; Pwt 8, 1). Życie jako pełnia tych wszystkich dóbr jest zatem ziemsko-doczesną rzeczywistością, którą pomniejsza, względnie niszczy, choroba, nieszczęście i śmierć”<sup>38</sup>. Słowa Jahwe: *będziecie żyć*, jakie według w. 6 i 14 Ezechiel skierował do rodaków, obiecywały im zatem nie tylko przetrwanie niewoli babilońskiej i odrodzenie życia narodowego, ale także lata wielkiej pomyślności w ojczyźnie, którą mieli odzyskać dzięki zmiłowaniu Boga.

Przyrzeczenie Jahwe: *odpoczniecie w waszej ziemi* dotyczy Ziemi Obiecanej, która według nauczycieli narodu była miejscem odpoczynku po wyczerpujących wędrówkach przez pustynię (Pwt 3, 20; Joz 1, 13.15; 22, 4; może już Wj 33, 14), wolnego od zagrożeń ze strony nieprzyjaciół. Tym razem ziemia ta ma się stać miejscem odpoczynku po cierpieniach niewoli babilońskiej<sup>39</sup>.

Zdanie: *Ja, Jahwe, powiedziałem* w w. 14, podobnie jak zdanie *Jahwe powiedział*, używane było dla szczególnego podkreślenia ważności i pewności prorocznego orędzia (zob. np. Iz 21, 17; 22, 25; 24, 3; 25, 8; 40, 5; 58, 14; Ez 5, 15)<sup>40</sup>. W tym

---

Zerreißung der beiden Teile verleiten, auch nicht in der Form, daß man gerade noch 11 als deutende Erklärung von 1–10 als ursprünglich gelten läßt”.

<sup>38</sup> J. Marböck, *Leben*, [w:] J.B. Bauer [red.], *Bibeltheologisches Wörterbuch*, Graz 1994, s. 393.

<sup>39</sup> Por. J. Guillet, *La vie*, [w:] tenże: *Thèmes bibliques. Études sur l'expression et le développement de la révélation*, Paris 1965, s. 171.

<sup>40</sup> Zob. J. Lindblom, *Prophecy in Ancient Israel*, Oxford 1967, s. 109.

## *Wizja ożywienia wyschniętych kości (Ez 37, 1–14)*

miejscu pełni ono taką samą rolę, dając Izraelitom do zrozumienia, że ich niewola na pewno się skończy i powrócą do ziemi ojczystej, ponieważ obiecał im to Jahwe, który dotrzymuje słowa.

Nietrudno sobie wyobrazić, jak wielką radość musiało w sercach Izraelitów wzbudzić orędzie, jakie Ezechiel przekazywał im w opowiadaniu o wizji wyschniętych kości. Zapewniało ich ono bowiem, że wrócą do utraconej w roku 587 przed Chr. ojczyzny, za którą niewątpliwie tęsknili, podobnie jak piszący współcześni im autorzy Księgi Powtórzonego Prawa, dla których Palestyna to była *ziemia opływająca w mleko i miód* (np. 6, 3; 11, 9; 26, 9.15; 27, 3), *ziemia piękna, ziemia potoków wodnych, źródeł i głębokich strumieni, które wytryskają na dolinach i w górach, ziemia pszenicy i jęczmienia, winorośli, drzew figowych i granatowych, oliwek, oliwy i miodu (...), ziemia, w której kamieniach jest żelazo, z której gór dobywa się miedź, ziemia gór i dolin, pijąca wodę z deszczu niebieskiego, ziemia, o którą Jahwe, twój Bóg, się troszczy, na którą oczy Jahwe, twój Bóg, zwrócone są od początku roku aż do jego końca* (11, 11–12; por. 8, 7–9).

Wspaniałym świadectwem ówczesnej tęsknoty za tą ziemią jest następująca wypowiedź psalmisty, który wraz ze swoimi rodakami przeżył niewolę babilońską i po latach tak napisał z myślą o tych ciężkich czasach:

Ps 137, <sup>1</sup>*Nad rzekami Babilonu,  
siedzieliśmy tam i płakali,  
wspominając o Syjonie.*

Wielkość tęsknoty wygnańców judzkich za ojczystym krajem, której ślad zachował się w tych słowach żydowskiego poety, jest oczywista dla każdego, kto wie, że słowem *Syjon* oznaczano najpierw tzw. pagórek południowo-wschodni, na którym leżała najstarsza część Jerozolimy, a później całą Jerozolimę (por. np. 2Sm 5, 7; Iz 2, 3; 60, 14; Jr 31, 6). Tęsknili za ojczyzną, a przede wszystkim za jej stolicą.

W porządku doczesnym realizacja Ezechielowej wizji wyschniętych kości nastąpiła po roku 538 przed Chr., czyli po wspomnianym wyżej dekreście Cyrusa, który pozwolił Żydom wrócić do Palestyny i odbudowywać tam własne życie narodowe.

Nie była to jednak pełna realizacja nadziei, jakie Ezechiel budził w swych rodakach. Izraelici byli zależni od państwa perskiego. Ich radość z powrotu do ojczystego kraju i odbudowywania w nim życia narodowego zakłócały rozmaite trudności, które – jak wiadomo z Ezd 46, pism Aggeusza i Zachariasza (7–8), a także trochę późniejszych prorocत्व Iz 56–66 – przeżywali oni w Palestynie w ciągu pierwszych dziesiątków lat po powrocie z niewoli, czyli poczynając od 538 roku przed Chr.

W przekonaniu ludzi wierzących w Boga i Chrystusa jako Jego posłańca pełna realizacja nadziei, jakie Izraelitom przynosiła wizja zmartwychwstania wyschniętych kości, dokona się dopiero przy końcu czasów.

Chrześcijanin, czytając wyrażoną w opowiadaniu Ezechiela o wizji obietnicę odrodzenia narodu izraelskiego, zwykle przypomina sobie naukę o przyszłym zmartwychwstaniu sprawiedliwych i niesprawiedliwych, jaką zostawił nam Chrystus (Mt 22, 29–32; Mk 12, 18–27 i par.; Łk 14, 14; J 5, 28; 6, 40) i w jaką wierzyli apostołowie (Dz 17, 18.32; 23, 6; 24, 15.21; 26, 23; 23, 7n; 28, 20; Rz 1, 4; 4, 17; 6, 5.8; 8, 11; 1Kor 6, 14–15; 2Kor 1, 9; 4, 14; 13, 4; Ef 2, 5; Flp 3, 10; Kol 12, 12n; 3, 1; 1Tes 4, 13–18; 1Tm 6, 13; 2Tm 2, 11.18; Hbr 6, 2; 11, 35)<sup>41</sup>. Według niej bowiem w dniu ostatecznym ta sama moc Boża, która wygnańcom izraelskim miała przywrócić życie narodowe, wskrzesi zmarłych, by tych spośród nich, którzy pełnili dobre czyny (J 5, 28), obdarzyć życiem w ojczyźnie niebieskiej<sup>42</sup>.

### Summary

#### *The Vision of Resurrecting dry Bones (Ezekiel 37: 1–14)*

The subject of this article is the vision of dried bones by prophet Ezekiel (Ez. 37:1–14). The author places the prophet's experience into the category of imaginary visions. In his understanding the experience had allegorical character. The dried bones that, through the works of the spirit of Yahweh, came back to life referred to the nation of Israel. Even though this nation is encompassed in sorrow and despair due to the conditions in the Babylonian slavery, thanks to the power of Yahweh, it will rise from humiliation, and will return to the Promised Land they longed for and will live in it happily.

In the contemporary understanding, the realization of dried bones, happened after 538 B.C., i.e. after the Cyrus decree who let Jews come back to Palestine and reconstruct their national life. This wasn't though the full realization of their hopes awakened in his countrymen by Ezekiel in the visions. The Israelites were dependent on the Persian Empire. Their joy, after their return to their homeland and reconstruction of national life, was disturbed by multiple difficulties which they lived through in Palestine in the first decades after return from slavery,

<sup>41</sup> W sprawie zmartwychwstania w „Nowym Testamencie” zob. np. J. Nelis, *Auferstehung* [w:] BL kol. 131nn. Tamże odnośna literatura.

<sup>42</sup> Zob. także następujące prace Z. Godlewskiego, *Wizja ożywionych kości według Księgi Ezechiela 37, 1–15. Komentarz egzegetyczny*, WST 6(1993), ss. 7–33; *Strategia retoryczna w Ez 37, 1–14. Próba analizy*, WST 7(1994), ss. 7–20; *Ezechielowa idea powrotu do życia w wizji o wysuszonych kościach (Ez 37, 1–14) oraz jej interpretacja w tekście Mt 27, 51b–53*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 89(1999), nr 10, ss. 951–979 (=WAW); *Wizja ożywionych kości w księdze Ezechiela. Opinie egzegetów współczesnych*. WAW 90(2000), nr 3, ss. 395–432; *Wpływ Ez 37, 1–14 na pisma literatury międzytestamentalnej*, WAW 90(2000), nr 6, ss. 967–993; *Oto ja wam daję Ducha. Wpływ i rozwój Ezechielowej idei powrotu do życia z wizji o wysuszonych kościach (37, 1–14) w tekście Mt 27, 51b–53*, Warszawa 2000; *Kości powrócą do życia. Egzegeza i teologia Ez 37, 1–14*, Warszawa 2000.

*Wizja ożywienia wyschniętych kości (Ez 37, 1–14)*

i.e. beginning from 538 B.C.; (as it is known from Ez. 4–6, the writings of Aggeus and Zachariah 7–8 as well as some later prophesies Isaiah 56–66).

In the understanding of people who believe in God and Christ, the full realization of the hopes given to the Israelites by the vision of the dried bones, will happen only at the end of times, when on the Judgment day, the same God's power which was supposed to give the Israelis exiles return of their national life will also bring back the dead to life so that those who were doing good deeds (John 5:28), will be rewarded with life in heaven.